

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Z dodatkami »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkiej rabaty upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Grzegorza W.
Jutro: Nicefora.
Pojutrze: Matyldy kr.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 6 26 zach. 5 56
Jutro: » 6 23 » 5 57
Pojutrze: » 6 21 » 5 59

„Pruskie równouprawnienie.“

Pod takim napisem zamieściła »Germania«, główny organ katolików niemieckich, co następuje:

Wspomnieliśmy niedawno o zniesionym dopiero w 1806 r. edyktie Fryderyka II. Podług tego edyktu posad urzędniczych, przynoszących więcej jak 300 talarów myta nie wolno było katolikom dawać. W nr. 6 »Grenzboten« pisze pewien mąż katolicki o powstaniu systematycznej praktyki rządowej usuwającej katolików, tak:

Fryderyk Wilhelm III, najtrzeźwiejszy z wszystkich królów pruskich, nie był łaskaw na Kościół katolicki i broniliby policyjnego opiekunstwa nad Kościołem. Tak on, jak jego ministrowie, uważali za rzecz niemałą, aby katolików brać do wyższej służby państwowej. Dzielnymi urzędnikami katolickimi, wyszkolonymi za panowania Napoleona i w nadreńskich państwach związkowych, nie brakowało. Ale ich nie brano do służby państwowej. Rozmaici wybitni mężowie ubolewali nad takim postępowaniem rządu. Także za Fryderyka Wilhelma IV i w pierwszych czasach Wilhelma I katolicy ciągle podnosili skargi na brak równouprawnienia. A mieli dosyć do tego powodów. Nawet w przeważnie katolickich okolicach, mianowicie w stolicach biskupich, byli landraci i dyrektorzy sądów protestantami. Pod opieką rządu potworzyły się sztucznie małe protestanckie griny złożone po części z urzędników. Gazety katolickie ciągle się skarżyły, jak rząd strasznie zaniedbuje katolickie parafie.

Tak dalekie artykuł »Grenzboten«, powtórzony przez »Germania«.

Co tam napisano, pisze wobec tego »Górnosłazak«, zgadza się całkowicie z prawdą, bo to historycznie udowodnioną jest rzeczą. Znanem też powszechnie, że protestanckie rządy pruskie, gdzie mogły, usuwały katolików.

Jeżeli Niemcy katolicy skarżą się na ten brak równouprawnienia, to cóż my Polacy dopiero powiedzieć mamy? O urzędniku Polaku na wyższym stanowisku dziś mowy nie ma, bo hakatyści podnieśliby zaraz grzmot, że państwo pruskie się zapada, a posłowie hakatystyczni niewątpliwie wniosliby w sejmie interpelację, zapytującą się rządu, co uczynić zamierza, aby zapobiedz zapadnięciu się państwa pruskiego. Polak na urzędzie — to chyba po dziś dzień tylko jeszcze stróż nocny, albo człowiek, zajmujący podrzędniejsze stanowisko urzędowe. A i ten liczyć się musi i głośno objawiać mu nie wolno swego przekonania polskiego, bo wojujący hakatyzm podniósłby znowu grzmot.

Toć przecież w państwie pruskiem do tego już doszło, że w sejmie rozmaici posłowie publicznie piętnowali to, iż nauczycieli Polaków śledzi się, czy w domu z żoną i dziećmi rozmawiają po polsku.

Uczciwi i sprawiedliwi Niemcy piętnowali to, ale hakatyzm wojujący głosił, że tak dzieć się musi, bo inaczej nauczyciel Polak, rozmawiający z żoną i dziećmi swe-

mi po polsku, może także rozwalić królestwo pruskie. Ministrowie zaś uznawali wywody hakatystyczne za mądre i tajne i wysunęli straszaka — »agitacji polskiej«.

Brak równouprawnienia objawia się u nas prawie wszędzie i prawie na każdym kroku. Ze szkół sądów i urzędów wygnano język polski, towarzystwa i związki nasze mają nieraz ciężką mitrę z policją, wiece polskie zostały nam uniemożliwione lub ograniczone, kolonizacya wykupuje ziemię polską, szerzy przez germanizacyę i protestantyzacyę, bo na zakupionej ziemi osiedla Niemców i protestantów, robotnik zaś polski musi z żoną i rodziną szukać chleba i zarobku w głębi Niemiec; prawo o osadnictwie zmusza ludzi mieszkających w wozach cygańskich, bo Polakowi nie wolno pobudować się na własnym kawałku zakupionego gruntu, wywłaszczenie wisi nad głowami naszymi, jak miecz Damoklesa, a hakatyci doczekać się nie mogą chwili, kiedy pierwszy Polak wypędzony zostanie z własnej zagrody i pozbawiony dachu nad głową z żoną i dziećmi.

Tak wygląda »równouprawnienie« w państwie pruskiem. A wszystko dzieje się w imię tego, żeby granice monarchii pruskiej zabezpieczyć przed »groźną nawałą polską«.

Jeżeli Niemcy katolicy skarżą się na brak równouprawnienia, to mają zupełną słusność, bo w takim państwie protestanckim, jak Prusy, żywioł katolicki bywał i jest usuwany. Ale my Polacy sto razy więcej mamy powodów do skarg, bo u nas chodzi o zniemczenie i sprotestantyzowanie.

W mózgownicach zaś rozmaitych polakożerców, którym mało jeszcze dotychczasowych praw i ustaw wyjątkowych, rodzą się co chwila najrozmaitsze nowe pomysły, graniczące nieraz z obłudą, bo wychodzące na to, żeby Polaków żywcem popalić w wielkim hakatystycznym piecu antypolskim.

Co tam słyhać w świecie?

— W parlamencie niemieckim rozpoczęły się w sobotę obrady nad flotą niemiecką. Posłowie centrowi i socjalistyczny uderzali gwałtownie w ministra marynarki niemieckiej Tirpitz, że okręty za drogo buduje, że zapycha jeno kieszenie Kruppowi w Essen, a innym fabrykom nie pozwoli nic zarobić, skutkiem czego Krupp bierze ceny, jakie chce itd. Dalej żądali posłowie od państwa, ażeby się raz już skończyły owe okropne wydatki na marynarkę. Socjalistą dr. Südekum powiada, że Niemcy wydały na zbrojenia morskie od r. 1871, a więc od chwili wojny francuskiej 4 miliardy, to jest 4000 milionów marek, a rokroczne wydatki podniosły się od roku 1888 z 51 na 462 miliony marek. Czas byłby nareszcie, ażeby się te straszliwe zbrojenia skończyły, bo one przyczyniły się tylko do rujnowania państwa niemieckiego, a zarazem do ogólnego niepokoju Europy, a przede wszystkim Anglii.

— Drugie czytanie projektu reformy wyborczej w izbie poselskiej odbędzie się

w piątek i sobotę, 11 i 12 i w po niedziałek 14 bm. Trzecie i ostateczne czytanie wesej odbyć dn. 16 marca

— Około 1500 milionów marek otrzymali weterani wojskowi od r. 1873 do dziś. Rząd przypuszczał, że starcza 561 miliardów, przeznaczonych dla weteranów z miliardów francuskich, ale nie starczyło. Tak oświadczył minister. Fundusz weteranów wydany — a jeszcze kilkaset milionów będzie trzeba wydać. — Nie powiedział jednak minister, którzy to weterani dostali najwięcej. Czy nie oficerowie?

— Na Bałkanie kłębią się znowu groźne chmury, jakoby w przededniu nowej zawieruchy. Rząd turecki już prawie jawnie przygotowuje się do wojny, gdyż uważa, że wojna z Bułgarią jest nieuniknioną. Na to wskazują też ciągle utarczki straż granicznych na granicy Turcji i Bułgarii. Turcja też nakazała naprawić drogi i mosty w wilajecie (prowincji) macedońskim, a wojska z Azji wysłała na granicę Bułgarii. Także odwiedzi króla bułgarskiego Ferdynanda w Petersburgu u cara rosyjskiego, spokoju nie dają Turkom, niemniej przyszła wizyta króla serbskiego Piotra u cara w Petersburgu. Turcja podejrzewa, iż Rosya stara się o to, aby Bułgaria z Serbią wspólnie wystąpiły przeciwko rządowi tureckim. A chodziłoby Bułgarii o Macedonię, a Serbom o sandżok (powiat) Nowi-Bazar, podległy Turcji.

Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Z parafii sząbruckiej, 9 marca.

Jak już »Gazeta« w numerze 19-tym doniosła, liczył nasz proboszcz przy rozdzielaniu kartek do spowiedzi wielkanocnej niby Niemców i Polaków. Rezultat tego liczenia będzie też iście »sfabrykowany«, jak to słusznie Gazeta nazwała, boć Niemców prawdziwych tu zaledwie mała gromada, a mimo to starają się oni, a właściwie najwięcej prob. nasz, o więcej nabożeństw i kazań niemieckich. »Statystyka« naszego proboszcza wypadnie zapewne dla nas Polaków licha, boć po pierwsze wielu Polaków poniekąd zmuszonych zostało do przyznania się do narodowości niemieckiej, a po drugie jest wielu w naszej parafii takich, którzy uważają sobie za duży zaszczyt zaliczać się do Niemców. Co do pierwszych to nie będę się rozwodził, gdyż brak mi jest to wprost straszne i obrażające wszelkie uczucie narodowości. Lecz coż jest powodem tej oziębłości, tego lekceważenia narodowego? Otóż brak oświaty, nieświadomość własnych spraw i wychowanie dzieci w obcym języku.

My resztki walecznego i szlachetnego narodu mielibyśmy się dzielnie bronić przed grożącą nam zagładą, aby stać się godnymi wielkich mężów, jakich za swych uważamy. Lecz my dbamy właśnie o te sprawy nasze narodowe tak mało, dla tego też i obce narody nami pogardzają, boć człowiek nie dbający o swą narodowość, pogardy jest

wart, tambardziej, iż chodzi tu zarazem ż narodowość i wiarę, o dobro duszy i zbawienie nasze.

Zapytam się prosto: Czy znacie jaki inny naród np. Niemca, Francuza, Anglika, lub iane, którego członkowie mówią w domu ojczystym językiem, zaś w kościele posługują się się tureckim, włoskim lub arabskim? Zapewne, że nie! A co za skutki z tej oziębłości i lekceważenia własnej narodowości! Pogarda i upośledzenie wobec obcych narodów. Nie dziwimy się temu, boć jakże możemy żądać zaufania od człowieka, niedbającego o swe dobro! Spójrzmy na dzisiejszą młodzież, nieświadomą religijnie, zdziczałą, zniemczoną. Ileż to polskich nazwisk czytamy w gazetach codziennie figurujących na liście przestępców. Ludzie ci, popełniając czyny swe, nie boją się karzącej ręki sądziego najsprawiedliwszego, ponieważ bardzo mało, albo wcale o nim nie wiedzą. Tak samo dzieje się z dziewczętami. Po opuszczeniu szkoły idą zazwyczaj w daleki świat i tam, nie troszcząc się o religię, wybierają sobie mężów innowierców i tracą wreszcie duszę swą w morzu zapsucie, oto skutki naszej oziębłości i lekceważenia mowy ojczystej, a przedewszystkiem uczenia się religii w obcym, niezrozumiałym języku.

Lecz jeszcze jest czas złe naprawić, biorąc się dzielnie i rączo do pracy na niwie narodowej. Przedewszystkiem w każdym domu polskim znajdować się powinna narodowo-polska i katolicka gazeta, a taką jest u nas na Warmii na pierwszym miejscu „Gazeta Olsztyńska”. Lecz nie doliczyć na tem, że się gazetę abonuje, lecz należy się nią więcej zainteresować i popierać. Ale nie tak, jak to zazwyczaj bywa, bierze się gazetę do ręki i czyta co się tam dzieje w Ramsowie, Butrynach i Bartóttach — i na tem koniec. To jest zbyt mało. Gazetę należy całą uważnie przeczytać i od czasu do czasu poruszać sprawy ogólnie nas interesujące. Toć i pomiędzy Warmiakami nie braknie dzielnych i uświadomionych wiarusów, którzyby mogli na polu narodowym coś zdziałać, lecz braknie im widocznie energii i poświęcenia.

Co się zaś tyczy wewnętrznych stosunków naszej parafii, o tem pomówimy później.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Mówiła poprzednio z mężem o pannie de Livry.

Pan Staraval pochwałał w zupełności dobre chęci żony, dla tej biednej, młodej istoty.

— Boleję i ja szczerze nad smutnym losem biednej, opuszczonej sieroty, rzekł. — Sądzę, że jest obowiązkiem bliższych znanych hrabiny de Morellas, dopomagać z całych sił jej ukochanej wychowance i uważam za stosowne, żebyś ją zaprosiła do nas na kilka tygodni. Napisz do niej natychmiast.

— List już gotów, leży na mojem biurku — rzekła z cicha Henryka, kładąc rękę na dloni męża, który uściśnął z lekka koniec jej palców, uśmiechając się dobroduszenie.

— Skoroś ją zaprosiła, pocóż było mnie się radzić w tej sprawie?

— Wiedziałam z góry mój drogi, że nie będziesz przeciwny memu zamiarowi.

Mówiąc te słowa, wpatrywała się czule w twarz męża, co teraz czyniła bardzo często. Znajdywał w niej o wiele więcej dowodów przywiązania, niż dawniej. To go uszczęśliwowało.

Nie mógł żony kochać goręcej, miał bowiem dla niej zawsze szczerą i głęboką miłość, ale to skłaniało pana Staranval do okazywania tej miłości, ile razy zdarzyła się po temu sposobność, dogadzania jej we wszystkiem i rozpieszczania nieledwie swoją dobrocią niezrównaną.

Nigdy to małżeństwo nie było ściślej-

onej. A jak wiele N... dbają o swoje nabożeństwo, o których pomnożenie się starają, mogliśmy najlepiej przekonać się w przeszłą niedzielę, kiedy właśnie nabożeństwo niemieckie się odbywało.

Zakończając, pozdrawiam Szan. Redakcyę i wszystkich czytelników, prosząc z naszej, tak samo i innych stron o kilka zdań. Parafianin.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska diecezya. W przeszłym roku wykonano znaczne reperacye kościoła i przyległych budynków poklasztornych w Oliwie. W tym roku prace dalej prowadzone będą. — Ks. lic. Rink, nauczyciel religii przy wyższej szkole dziewczęcej Panny Maryi w Gdańsku upoważnionym został przez najprzew. ks. biskupa do sprawowania duszpasterstwa u głuchoniemych miasta Gdańska i okolicy. Odąd co miesiąc raz odprawiać się będzie w kaplicy Sióstr Elżbietanek nabożeństwo dla głuchoniemych ze Mszą św. i kazaniem.

Galicya. W r. 1911 w sierpniu ma się odbyć uroczysty jubileusz kościoła »Grobu Najśw. Maryi Panny«, założonego w r. 1611 przez Mikołaja Zebrzydowskiego na tak zwanej Kalwaryi Zebrzydowskiej. Na ten obchód ma kościół być zrestaurowany, co pociągnie za sobą znaczne koszta. Z tego powodu rezydent kościoła, ks. Stefan Podworski ogłasza prośbę o ofiary na ten zbożny cel.

Sprawy polskie.

— 50 letni jubileusz swej pracy dla dobra ludu polskiego obchodzi w tym roku największy nasz pisarz ludowy p. Józef Chociszewski. Słyszał o nim z pewnością każdy nasz czytelnik, a ten, który o nim nie słyszał, niech się z tem nie zdradza, bo w takim razie mniej wie od niejednego ospalca, co to gazety polskiej nie czyta, ale w życiu swoim już niejedną książeczkę z powiastkami, napisaną przez Józefa Chociszewskiego czytał. Na obczyźnie we Westfalii utworzył się komitet pod przewodnictwem p. Piotra Palińskiego, który zbiera składki na sprawienie pięknego szemi węzłami połączone.

Napisano do Leonii jeszcze tego dnia. Odebrała list w niedzielę odczytując go kilkakrotnie.

Zapraszano ją najuprzejmiej, nalegając, żeby przyjeżdżała natychmiast. Czy ma przyjąć tak serdeczne zaprosiny? Nie mogła się wahać ani chwili.

Pomimo obawy, że znajdzie się w Hallier w liczniejszem towarzystwie, niżby jej było dogodnym w jej obecnem usposobieniu, musiała przyjąć tak korzystną dla niej propozycyę. Kończył się miesiąc sierpień. Będzie miała dość czasu zanim państwo Staranval powrócą na zimowe leże do Paryża, wykonać owe dwa popiersia. Czy jej się tylko udadzą?

Ponieważ wspominała jej Henryka jeszcze w Paryżu o chęci poproszenia Leonii o dwa popiersia jej córek, ćwiczyła się na chybił trafił w odrabianiu główek małych paziemek, pomiędzy innymi, zrobiła biust dziewczynki ośmioletniej mieszkającej razem z swoją ciotką w wili utrzymywanej przez panią d'Argele.

Tę ostatnią pracę uznano ogólnie za doskonałą.

Leonia spytała o zdanie przyjaciela o tyle szczerze, że mogła liczyć na pewno, iż uczyni zadość jej prośbie, nie owijając prawdy w bawełnę, Gastona de Brancourt, siostrzeńca pani domu.

Zawarła niedawno tę przyjaźń, a jednak czuła instynktownie, że ów młody człowiek byłby dla niej w danym razie pełnym poświęcenia.

Wzrok Gastona, gdy kiedykolwiek spójrział na nią ukradkiem, wyrażał część tak głęboką, że Leonia przyjęła w duchu jego ofiarność i chęć poświęcenia się dla niej.

Gaston miał rozwinięte w wysokim stopniu poczucie artystyczne. Skoro miał wol-

ności dla czołowego jubilata, który ofiarują mu w dzień świętego Józefa (19 marca) jako patrona jego. Ktoby pragnął przyczynić się do sprawienia tego upominku, niechaj pośle składkę pod adresem p. Stanisława Jankowiaka w Herne, Neustr. 35.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Bycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12-2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 11-go marca 1910.

— Obrońca tutejszy aresztowanej byłej majorowej Schötlebekowej, adwokat p. dr. Salzmann wniósł zażalenie przeciw rozkazowi aresztu swej klientki. Sprawę tę rozpatrywać będzie wyższy sąd w Królewcu. Majorowa podobno znów ciężko chora.

— Przyszły 3 miesięczny kurs nauki podkowania koni w kuźni p. Reitzuga rozpocznie się dnia 1 kwietnia. Udział brać mogą w kursie tym czeladnicy mający przynajmniej 19 lat. Nauka jest bezpłatna, oprócz tego otrzymają niezamożni wolne pomieszkание i stancya, skoro powiat, z którego biorący w kursie udział pochodzą, za każdego 50 marek wspomogi udzieli.

— Z sądu przysięgłych. W wtorek stał kupiec Zygmunt Orlewicz z Ostrudy, o rozmyślne podpalenie. Z zeznań świadków przekonani się przysięgli o winie oskarzonego, a sąd skazał go na 2 lata i 6 miesięcy domu karnego i utratę praw honorowych przez 3 lata. Z kary odliczono mu 3 miesiące, jakie w śledztwie przesiedział. Rozprawy trwały do 9 wieczorem.

— Tegoroczne kontrolki wiosenne odbędą się w powiecie olsztyńskim w nastę-

nią chwilę, co mu się zresztą nie często zdarzało, używał tejeże na zwiedzanie wystaw wszelakich z obrazami i rzezbami. Wiedział, że ma pod tym względem smak wyrobiony, że zna się na sztuce rzeźbiarskiej jak i na malowidle, nie wahał się zatem objawić swego zdania bez ogródek.

— **Podobieństwo jest w tej główce uderzające — przemówił.** — A o to idzie głównie. W szczegółach są jeszcze drobne braki i niedoskonałości, z których poprawisz się pani i spostrzeżesz sama takowe pracując dalej w tym kierunku.

Tu wskazał Leonii to, co zdawało mu się w popiersiu nie dość wykończonem. Choćby zresztą córeczki państwa Staranval tylko tak się udaty, jak ta główka dziewczynki, będą ładnie odrobione i spodobają się wszystkim niezawodnie.

W tę niedzielę po południu, Gaston przyszedł jak zwykle, spędzić z ciotką resztę dnia.

Zapowiedziała mu Leonia swój rychły odjazd.

Nie spostrzegła wcale, jak młody człowiek nagle pobladał.

Opanował zresztą natychmiast gwałtowne wzruszenie.

Wyszował szczerze Leonii, że szczęśliwy zbieg okoliczności pozwala jej pręcej, niż się spodziewała wykonać pierwszą pracę na zamówienie, z której wypłynie coś i do jej kasy mocno już wypróżnionej.

— Ale wrócisz do nas dziecię kochane — spytała pani Argele.

— Niezawodnie, droga pani — odrzuciła Leonia. — Nie zamieszkać nigdzie indziej na pewno.

Gaston lżej odetchnął, jakby mu spadł wielki ciężar z serca.

Czekał pełen trwogi i niepokoju na odpowiedź panny de Laverny.

pującym porządku: W Gilawach w poniedziałek, 4 kwietnia przed poł. o wpół do 8-mej. — W Purdzie w poniedziałek, 4 go kwietnia przed poł. o wpół do 11tej. — W Jelguniu we wtorek, 5 kwietnia przed poł. o 8. — W Pluskach we wtorek, 5 kwietnia przed poł. o 11. — W Sząbruku w środę 6 kwietnia przed poł. o wpół do 9. — W Stawigudzie w środę, 6 kwietnia przed poł. o 11. — W Wolownie w czwartek, 7 kwietnia przed poł. o kwadrans na 11-tą. — W Gietrzwałdzie w czwartek, 7 kwietnia po poł. o 1-szej. — W Jonkowie w piątek, 8 kwietnia przed poł. o wpół do 8mej. — W Roznowie w piątek, 8 kwietnia przed poł. o kwadrans na 12. — W Olsztynie (obok koszar p. Funka, za urzędem prowiantowym) a) w sobotę 9 kwietnia przed poł. o wpół do 8 dla roczników 1897—1899; b) tegoż dnia przed poł. o 10 dla roczników 1900 do 1902; d) tegoż dnia po poł. o wpół do 1. dla roczników 1903—1904. W poniedziałek, 11 kwietnia tamże a) przed poł. o wpół do 8mej dla roczników 1905—1906; b) tegoż dnia przed poł. o wpół do 10 dla roczników 1907—1909; c) tegoż dnia przed poł. o wpół do 12 dla wszystkich stawionych do dyspozycji t. zw. »ersatzreserwistów« z Olsztyna i wybudowań. We wtorek, 12 kwietnia przed poł. o wpół do 9 dla roczników 1897—1901 i staw. do dyspozycji; b) tegoż dnia przed poł. o 11 dla roczników 1902 do 1909 z miejscowości: Linowo, Stary Olsztyn, Szomwałd, Klewki, Euzenhof, Duży i Mały Klebark, Jondorf, Bartezek, Kieźliny, Kudypy, Gronity, Wałęg, Myki, Wójtowo, Pozorty, leśnictwo i folwark Starydwór, Dajtki, Likazy, Gietkowo, Ubstych, Redykajny Track, Nikielkowo, Żalbki, Barteg, majątek i młyn Kaltilies. — W Wartemborku w środę, 13 kwietnia przed poł. o 8. — W Kramarowie w czwartek, 14 kwietnia przed poł. o wpół do 9. — W Kronowie w czwartek, 14-go kwietnia przed poł. o 11. Stawić należy się punktualnie; należy też przynieść »pas« ze sobą. Reklamacje o uwolnienie od kontroli należy przynajmniej 8 dni przed terminem do komendy wojskowej nadesłać.

— Wszystko wskazuje na to, że my w tym roku będziemy mieli wczesną wiosnę. Choć i poranki są naprawdę chłodne, ale za to powietrze za dnia jasnego jest prawie wiosenne, i to nie tylko u nas, ale i w obcych stronach. Nad Renem krzewy poczynają się zielenić i listki wypuszczać. Do Galicji zlatuje się już ptactwo śpiewające, drozdy, kosy, a nawet słowiki. Temperatura dochodzi miejscami do 20 stopni ciepła. Na ziemi ukazują się oierwsze kwiatki stokroci. Z Grodu Jagiellońskiego donoszą, że włościanie rozpoczęli już orkę w polu, a 20 zm. prawie wszyscy chodzili bosy. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak wczesnej wiosny. Z Poznania donoszą również o łagodnym, wiosennym powietrzu.

— Czy robotnik obowiązany jest w miejscach umówionej pracy wykonywać inną pracę? Kilku murarzy zgodziło się kontraktownie do wykończenia prac murarskich wewnętrznych i to po 25 fen. za metr kwadratowy za ściany, a 48 fen. za posowy. Gdy przybyli na miejsce, aby pracę rozpocząć, znalazła się tam także inna grupa robotników z tem samym upoważnieniem, tak, że pierwsza część robotników musiała wrócić. Przedsiębiorca chciał, aby ustępujący robotnicy wzamian za to pracowali zewnątrz, na co zgodzić się nie chcieli, wskutek czego zostali bez pracy. Za czas, w którym chodzili bez pracy, zanim inną znaleźli, za skarżyli przedsiębiorcę o odszkodowanie. Sąd procederowy odszkodowanie im przyznał. W uzasadnieniu wyroku powiedziano: Pracodawca, oddając pracę wewnętrzny robotnikom, zabezpieczył im tem samym pracę na około sześć tygodni. Tym czasem druga grupa robotników z pracy tej ich wypędziła, wskutek czego stracili możność zarobkowania. Następstwa więc tego podług § 280 kodeksu cywilnego ponosić musi pracodawca. — Robotnicy żądali po 5 marek dziennego odszkodowania sąd przyznał im tylko po 4 marki, ze względu, że w miesiącach styczniu i lutym wedle obowiązującej umowy taryfowej dłu-

żej jak 8 god. pracować nie wolno. Tłomaczenia pracodawcy, że się dla tych robotników o inną pracę starał, nie pomogły, ponieważ robotnicy, kontraktując pracę wewnętrzną innej przyjmować nie potrafili. — Tak zawyrokował sąd procederowy w Hamborn.

— Posła do ludu polskiego wyszedł w tym roku nr. 1 i zawiera pomiędzy innemi: Rady w sprawie odżywiania i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia. — Stanowisko pracodawcy wobec projektowanego prawa ubezpieczeniowego. — Pożyteczne wiadomości dla rzemieślników i wszystkich, którzy synów do rzemiosła oddają. — Ustawa o chorobach zakaźnych wśród bydła i obowiązek meldowania tychże. — Zwłaszcza ten ostatni rozdział jest ważnym dla rolników, aby się nie narazić na karę. To też każdy powinien mieć »Posła dla ludu« w swoim domu. Do nabycia w ekspedycji egzemplarz tylko 10 fen. z przesyłką pocztą 13 fen.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Jondorf.** Oberzysta p. A. Thimm zamierza na roli swej wybudować parowóz cegielnią wedle nowoczesnych wymagań.

* **Wartembork.** Mistrz stolarski p. Lutz sprzedał swe budynki na Pasymyjskim Przedmieściu pisarzowi przy domu karnym p. Danielowi za 13,000 m.

* **Kamsowo.** Ubiegłego lata skradziono w Wartemborku zonie posiadziela We-wiory zład chustkę w wartości 4 m. Dopiero teraz udało się żandarmowi wysłać dzie złodzieja w osobie wdowy Bienek, której wytoczono postępowanie karne.

* **Reszel.** Jakiś nieznamy napadł w sobotę na szwajcara Wippicha, powracającego do domu i usiłował odebrać mu paczkę. Wippich w obronie własnej dobył noża. W tej samej chwili nadszedł jakiś przechodzień, na widok którego bandyta uciekł.

* **Brunsbęrga.** W wtorek odbył się w brunsbęrgskim seminarjum duchownym egzamin tryenalny w obecności Najprzew. ks. biskupa Bludaua. Wszyscy (8) kandydaci egzamin złożyli. W niedzielę odbędzie się święcenia w Fromborku. Z 8 kandydatów na niższe święcenia umieją po polsku: Józef Palmowski, Wojciech Mondry, Jan Zink. Dyakoniat mają otrzymać klerycy Hoppe i Brall.

* **Gabiń.** U wojska istnieje zwyczaj, że wysłużeni żołnierze zawiadamiają listem żalobnym swoich znajomych o »zgonie« ostatnich 200 dni, spędzonych pod karabinem. List taki otrzymali też w tych dniach rodzice pewnego żołnierza, odługującego wojskowość w Gabiniu. Spojrzawszy tylko na czarną obwódkę i nazwisko, byli przekonani, że syn w Gabiniu umarł. Kupili sobie więc coprzedzi ubrania żalobne i pojechali na pogrzeb. Któż opisał ich radość i zdziwienie, gdy syna zastali przy najlepszym zdrowiu w koszarach. Powitanie, zwłaszcza ze strony ojca, był cokolwiek szorstkie, ale w końcu radość stłumiła wszelkie inne uczucia.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Golb.** Aresztowano tutaj 19 letniego Jana Blendowskiego za sprzeniewierzenie i sfalszowanie dokumentu. Jako chłopak do posyłek w firmie Gabriel Sultan sfalszował dwa przekazy pocztowe na 20 marek i 22 12 mk., a pieniądze zużył dla siebie. W piątek powstał ogień w tylnym domu kupca Simona Hirscha. Straż pożarna szybko usunęła niebezpieczeństwo. Straty nie są zbyt wielkie.

* **Hawa.** Przed kilku tygodniami przejechał pociąg pomocnika zwrotniczego Hildebranda. Krają teraz wieści, że Hildebranda podczas bijatyki zabiło; dla upozorowania samobójstwa położono ciało jego na szyny kolejowe. Poprzeciane w kilku miejscach ubranie H. ma potwierdzać to przypuszczenie. Prokurator rzekł wydobycie zwłok celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

* **Malbork.** W mieście zachorowało ogółem na ospę 15 osób, nie umarła żad-

na. Dziecko, które zmarło w lecznicy malborskiej, pochodziło ze Sztumskiego. W Malborku jest jeszcze 4 chorych na ospę, lecz wszyscy miewają się lepiej. Chorąży z Gdańska, który uległ zarazie, nie był wcale w Malborku, tylko w Toruniu i tam też zapadł. Gdzie się zaraził, niewiadomo.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Swarzędz.** Zona robotnika Makowskiego w Kobelnicy pod Swarzędzem zażyła trucizny u pewnego lekarza z Poznania. Po wypiciu trującego płynu padła na miejscu trupem.

Rozmaitości.

Niewinnie stracony. Przed 25 laty skazano na śmierć i stracono miotlarza Schiffa w Essen, oskarzonego, o kilka morderstw z łubieżności. Owcześnie prokurator, który o winie Schiffa nie był przekonany, złożył urząd. Teraz donoszą, że morderstwa przypisywane wówczas Schiffowi, popełnił ktoś inny, którego osobistość już stwierdzono.

Trzęsienie ziemi skutkiem wystrzałów Kilka dni temu telegraf doniósł o trzęsieniu ziemi, połączone z hukem podziemnym, w Nykjobingu, na wyspie duńskiej, Alster, oraz na wybrzeżach Meklemburgii. Jak się obecnie okaże, owo mniemane trzęsienie ziemi było tylko skutkiem próby dział na pancerniku niemieckim »Nassau«, pierwszego olbrzymiego typu Dreadnought. Tak dla wypróbowania dział, jako też mocy wiązań pancernika, strzelano kilkakrotnie amunicją bojową ze wszystkich wielkich dział pancernika od razu, przyczem wstrząśnienie powietrza było gwałtowne, a na wybrzeżach, odległych o kilkadziesiąt kilometrów zadrzętały szyby w oknach.

Wystawa komet otwartą została w Kopenhadze. Zebrane zostały wszystkie współczesne i dawne wizerunki komet, które widziane były kiedykolwiek w rozmaitych krajach i czasach.

Treść pism.

— **Treść nr. 5 »Kupca«**, wychodzącego w Poznaniu 1 i 16 każdego miesiąca nr. 5 zawiera pomiędzy innemi: Od Zarządu Związku kupieckiego. Kupiectwu polskiemu szkodzi Spółka konsumpcyjna. — Nie wstępujemy do mieszanych Towarzystw kupieckich. — Spis gazet polskich politycznych. — Fabryki i przedsiębiorstwa hurtowne, które nam potrzebne i mogłyby liczyć na powodzenie. — Wskazówki dla oznaczenia się do podatku. — Nasze Spółki kredytowe, Westa i polska piekarnia spółkowa »Ceres«. — Towaroznawstwo. — Nasze wydawnictwa. — Ze wspólnej taktyki adwokatów. — Sposoby wywierania się ucznia handlowego na doskonałego pomocnika. (Ciąg dalszy). — Niektóre wskazówki dla biorących udział w pracy społecznej. — Wynalazek Polaka. — Z postępów nowoczesnej techniki. (Kolej jednoszynowa). — Przyrząd zwijania pasm nici, wełny, bawełny itd. na rolki. — Ciekawe wiadomości. — Masło z nafty. — Przemysł rodzinny w ilustracjach. — Kronika przemysłowa. — Nowe przedsiębiorstwa polskie. — Konkursy

Od redakcyi.

(—) Panu Sch. w Poznaniu. Otrzymałszy za późno, przeto dziś umieszczamy.

(—) Dobre rozwiązane zagadki nadesłali jeszcze panowie Ignacy Dedek i Antoni Redik z Łęgaja.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 15 marca przed poł. o 9 w Olsztynie (w »Koperniku«) drzewo do budowl i na opał z obwodu Wienduga.

— W czwartek 17 marca przed poł. o 10 w Olsztynie drzewo na pozutki i opał z obwodów Starydwór, Kudypy, Sząbarg, Szęlagowo i Gamerki.

Za reklamy ogłoszenia redakcyi nie odpowiada.

Nie jak gdzieindziej gotowo zakupioną
a więc nie lada jak, lekko odszyte, lecz jak moi odbiorcom wiadomo, przez **mych krawców własno, trwale i jak na miarę** wykonać kazatem od gwiazdki aż do teraz eleganckie rzeczy (nawet na wło-ju) które poprzednio przez **mego tysiąckrotnie doświadczonego krojeżego przykrajane** zostały. Rzeczy te na porę wiosenną i letową są teraz gotowe na składzie.

Wiele set ubrań (zakietowych i surdutowych) palefotów i ulster, pelerynów, spódn, zakietów itp.

dla mężczyzn budowy normalnej, węższej i otyłej, oraz dla młodzieńców i dzieci z dobrych materyi, przeznaczonych przeważnie dla oddziału na miarę, z dołączeniem latek.

Polecam takowe, jako i mój wielki zapas ubrań dla dzieci (także dzianych) wtem bardzo piękne nowości **po bardzo tanich**, a od 1 maja 1907 zaprowadzonych ściśle stałym cenach.

Główna gałęź mego interesu oddział zamówień na miarę zaopatrzony jest w **materye i sukna ostatniej nowości**

a dowodzi w nim **nowy krojeży** w najlepsze świadectwa i doświadczenia z wielu miarodajnych interesów zaopatrzony, który też z łatwością zadowolę **najwybredniejszego odbiorcę.**

Wskutek mego maszynowego urządzenia dla oddziału konfekcyi, jako i wskutek tego, iż od 25 lat utrzymuję w miejscu bezkonkurencyjny **interes specjalny**, jestem, z pomocą mych dobrych krawców, których bezustannie zatrudniam, a więc także po za sezonem, w możności także nadal ubrania na miarę po **znanych tanich cenach** pod gwarancją także **bez przymiarki** i z wykluczeniem zwykłych kosztów fasonu wykonywać.

Olsztynska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania (właśc. J. Levy) Rynek 20.

Największy i najstarszy specjalny interes garderoby i sukna, oraz pierwszorzędny interes garderoby na miarę.

Jedyna sprzedaż najtrwalszej białizny „Everclean“ każdy własną praczką. Katalogi darmo.

Jedyna sprzedaż najlepszych dzianych sukienek dla dziewcząt, chłopów i mężczyzn gotowych i na miarę.

Kainit

makę fosfatową Thomasa poleca **Moritz Lachmann** Rynek 8.

Sprzedaż parceli.

Z mej posiadłości sprzedam chęć parcelę około 40 m. roli, wtem około 10 morg dwusiecznych łąk z budynkiem murywanym i chlewem.

Woolki w Nowym Szabargu.

Poszukuję od 1. 4. na majątek Subkau pod Tezewem

przodownicę z 15—20 dziewczętami i burszami za wysoką płacą dzienną lub akordową, całym utrzymaniem i wolną podróżą.

J. Bannach Col. Osterwitt p. Schmentau.

Bacność!

Bardzo ulubioną najlepszą fabakę do zażywania

sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie.**

J. Bziedzek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. **Zeppelin** (obok p. Schöneberga).

Moją posiadłość

w **Starym Wartemborku**, 65 morg dobrej roli, wtem 10 morg łąki, budynki pod dachówką chęć zoraż z wolnej ręki sprzedać.

P. Mayska gospodarz.

Nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek z wyrobami małych destylacji!

75 prawnie zastrzeżonych gatunków.

Jedynie najwyższe nagrody

Export zagraniczny i zamorski.

B. Kasprowiez,

GNESEN — GNIEZNO.

Filia: w Berlinie Reprezent. export: w Hamburgu.

— Główne składy: — w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wytłocznia.

Oryginalne likiery deserowe, koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

- ☞ Prawdziwa Nastojka z owocami.
- ☞ Nalewajka z owocami i krystalizow.
- ☞ Bezalkoholowe Manru i Aza.

otrzymaliśmy i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamecyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Kołowce

tylko z najlepszych fabryk, jako i wszelkie przybory dla kołowników sprzedaje po najniższych cenach, na życzenie także na odpłatę

A. Kundt, dom wysyłkowy w Olsztynie.

Na Wielki Post

polecam następujące artykuły w najlepszych gatunkach

Losoś w galarecie, puszka od 120 m.

Węgorz w galarecie, duże kawałki puszka od 120 m.

Tłuste śledzie delikatesowe w puszkach od 1,00 m.

Śledzie delikat. Bismarka w puszkach od 1,00 m.

Śledzie opiekane, w puszkach od 65 fen.

Śledzie w galarecie w puszkach od 40 fen.

Śledzie zwijane (rolmopsy) z śwież. śledzi puszka od 50 fen.

Śledzie bez ości, w różnych sosach puszka od 70 fen.

Mnogi weserskie, bardzo dobre puszka od 1,60 m.

Stralsunckie albrioki puszka od 1,20 m.

Najlepsze Anchovis puszka po 50 fen.

Ruskie sardynki szklanka po 40 fen.

Szwedzkie śledzie pusz. 50 f.

Skumbria, najlep. delikat. puszka od 1,50 m.

Wędzone stundry w delikat. oleju puszka 1,50 m.

Olej do sardynek w różnych gatunkach od 40 fen. puszka.

Raki morskie puszka już od 1,40 m.

Rakwoc ogonki szklanka od 1,00 m.

Losoś krajany puszka 70 fen.

Kawiar astrachański w 3 różnych gatunkach.

Śledzie Matjes, najlepsze po 25 i 30 fen. sztuka, itd. itd.

P. Hirschberg, Olsztyn.